

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wolne-zwiazki-zawodowe/98440,WZZ-Wybrzeza-pierwsza-kompania-kadrowa.html>



ARTYKUŁ

WZZ Wybrzeża - pierwsza kompania kadrowa

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ADAM CHMIELECKI 30.01.2023

W działalności ludzi ze środowiska Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża widać jak na dłoni prawdziwość hasła „bez Grudnia '70 nie byłoby Sierpnia '80”. To właśnie oni przez całą dekadę lat siedemdziesiątych byli motorem i katalizatorem przekucia pamięci o grudniowej zbrodni komunistycznej w nową

energię i formułę protestów społecznych.

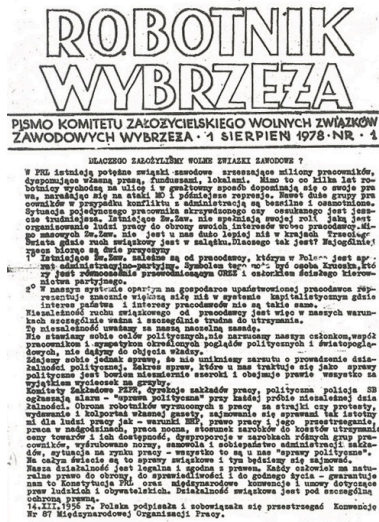
Wcześniej od Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża powstały i działały takie organizacje opozycji przedsierniowej w PRL, jak Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela czy Komitet Obrony Robotników, a także Wolne Związki Zawodowe Górnego Śląska. Jednak WZZ Wybrzeża w największym stopniu zasługują na tytuł swoistej „pierwszej kompanii kadrowej” Solidarności¹.

Strajk „od zewnątrz” i „wewnątrz” stoczni zorganizowali działacze WZZ, zarówno przygotowując i rozdając ulotki w obronie Walentynowicz w pociągach kolejki elektrycznej w Trójmieście, jak i organizując stoczniowców do protestu rankiem 14 sierpnia.

Przypomnijmy, że Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża ogłosił deklarację powstania 29 kwietnia 1978 r. Komitet pierwotnie składał się z trzech osób – Krzysztofa Wyszowskiego, Andrzeja Gwiazdy i Antoniego Sokołowskiego. Pomysłodawcą i inicjatorem powstania organizacji był Wyszowski, a jej liderem w całym okresie działalności Gwiazda. Skład trzyosobowego KZ się zmieniał. Już po kilku dniach Sokołowski, zastraszony przez SB, odwołał publicznie (w prasie) swój podpis pod deklaracją założycielską i wycofał się z działalności. Zastąpił go Edwin Myszk, wkrótce zdemaskowany jako tajny współpracownik SB ps. „Leszek”. Później w skład KZ WZZ Wybrzeża wchodził Andrzej Bulc i Jan Karandziej². Było to jedyne gremium w ramach WZZ, które miało formalny skład. Zatem w przypadku pozostałych kilkudziesięciu osób zaangażowanych w działalność Wolnych Związków, w zależności od skali i charakteru aktywności, można mówić o działaczach, aktywistach lub współpracownikach³.

Szczególna rola WZZ Wybrzeża w polskiej drodze do wolności wynika m.in. ze specyfiki trójmiejskiego *genius loci* lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., który w sierpniu 1980 r. objawił się wielkim strajkiem w Stoczni Gdańskiej, a w kolejnych tygodniach procesem kształtowania się niezależnych związków zawodowych, zakończonym rejestracją NSZZ „Solidarność” w listopadzie 1980 r. W tych historycznych wydarzeniach, które ostatecznie doprowadziły do odzyskania przez Polskę wolności, działacze WZZ Wybrzeża odgrywali kluczowe role. Strajk w Stoczni Gdańskiej wybuchł 14 sierpnia 1980 r. w obronie działaczki tej organizacji Anny

Walentynowicz, kilka dni wcześniej zwolnionej z pracy tuż przed przejściem na emeryturę (notabene 16 sierpnia Walentynowicz uratowała strajk w gdańskiej stoczni, wspólnie m.in. z Aliną Pienkowską z WZZ, po proklamowaniu jego zakończenia przez... innego działacza WZZ - Lecha Wałęsę⁴).



Pierwszy numer „Robotnika Wybrzeża” - pisma WZZ Wybrzeża

Zresztą strajk „od zewnątrz” i „wewnątrz” stoczni zorganizowali działacze WZZ, zarówno przygotowując i rozdając ulotki w obronie Walentynowicz w pociągach kolejki elektrycznej w Trójmieście, jak i organizując stoczniowców do protestu rankiem 14 sierpnia. Również niedoceniony wciąż odpowiednio w historiografii strajk w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni⁵ wywołał (w pierwszym dniu swojej pracy w stoczni!) i prowadził działacz WZZ Andrzej Kołodziej.

Rola WZZ Wybrzeża wynikała z kwestii praktyczno-organizacyjnych, m.in. ze szczególnej aktywności antykomunistycznej wielu działaczy tej organizacji, także przed jej powstaniem. To w WZZ Wybrzeża spletały się nici działalności większości środowisk

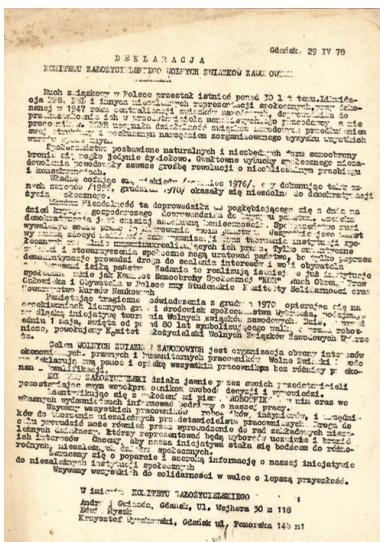
antyreżimowych obecnych w Trójmieście.

Wuzetzetowcy dominowali także wśród członków utworzonego w gdańskiej stoczni Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, później przemianowanego na Międzyzakładowy Komitet Założycielski nowych niezależnych związków zawodowych (Wałęsa, Joanna Duda-Gwiazda, Walentynowicz, Kołodziej, Bogdan Lis, Pienkowska). Przewodniczącym i wiceprzewodniczącym NSZZ „Solidarność” zostali działacze WZZ: Wałęsa i Gwiazda. Wprawdzie Walentynowicz została po strajku „wycięta” przez stronników Wałęsy z gremiów kierowniczych Solidarności, ale to ona swoją niezłomną postawą i wiernością sierpniowym ideałom przez całą dekadę lat osiemdziesiątych zasłużyła na tytuły „matki »Solidarności«”⁶ i „Anny Solidarności”⁷. Z WZZ związani byli także Bogdan Borsewicz i Lech Kaczyński. Wreszcie, w warstwie symbolicznej, to Wyszkowski, jeden z trzech założycieli WZZ Wybrzeża, był autorem tytułu *Solidarność* dla biuletynu wydawanego w czasie strajku w Stoczni Gdańskiej, od którego później swoją nazwę zaczerpnął nowy związek zawodowy.

Obnażyli prawdę o PRL

Można stwierdzić, że już przez sam fakt powstania WZZ Wybrzeża obnażyły prawdę o totalitaryzm, ale jednocześnie indolentnym charakterze PRL jako państwa. Dowiodły konieczności utworzenia Wolnych Związków Zawodowych w państwie „ludowym”, formalnie dbającym w sposób szczególny „o lud pracujący miast i wsi”, w którym działała już monopolistyczna Centralna Rada Związków Zawodowych⁸.

Działacze WZZ wydawali własne pismo „Robotnik Wybrzeża”. Drukowali też i dystrybuowali antyreżimowe ulotki i drugoobiegowe pisma, organizowali tajne spotkania samokształceniowe dla robotników z historii i prawa pracy, uczyli siebie i innych zasad konspiracji, udzielali porad prawnych, organizowali manifestacje.



**Deklaracja Komitetu
Założycielskiego Wolnych
Związków Zawodowych Wybrzeża**

Kluczowa była najważniejsza idea przyświecająca powstaniu WZZ Wybrzeża: umożliwienie działania niezależnych od władz komunistycznych organizacji pracowniczych, co należało interpretować w kilku kontekstach. Po pierwsze, działacze WZZ stwierdzali, że tylko niezależne związki skutecznie zadbają o obronę praw pracowniczych, a także socjalnych i obywatelskich. Po drugie, wskazywali w ten sposób na nową, skuteczną formułę organizacyjną oporu społecznego. Wreszcie, postulat wolnej działalności związkowej jako warunku sine qua non skuteczności działania społecznego, de facto oznaczał postulat uwolnienia i uniezależnienia od reżimowych władz całości życia społeczno-politycznego. Autorzy deklaracji założycielskiej WZZ Wybrzeża wyrazili to wprost:

„Szeroka demokratyzacja jest dzisiaj absolutną koniecznością. Społeczeństwo musi wywalczyć sobie prawo do demokratycznego kierowania swoim państwem. Wszystkie jego warstwy muszą zdobyć możliwość samoorganizacji oraz tworzenia instytucji społecznych rzetelnie realizujących ich prawa. Tylko autentyczne związki i stowarzyszenia społeczne mogą uratować państwo, bo tylko poprzez demokratyzację droga prowadzi do scalenia interesów i woli obywatela z interesem i siłą państwa”⁹.

Rola WZZ Wybrzeża wynikała także z kwestii praktyczno-organizacyjnych, m.in. ze szczególnej aktywności antykomunistycznej wielu działaczy tej organizacji, także przed jej powstaniem. To sprawiło, że od wiosny 1978 r. to w WZZ Wybrzeża spletały się nici działalności większości środowisk antyreżimowych obecnych w Trójmieście. Sławomir Cenckiewicz, pisząc o wolnych związkowcach, podsumował:

„Od warszawskiego środowiska odróżniały ich większa wrażliwość na sprawy robotnicze i socjalne, zakorzenienie w tradycji Grudnia '70, dystans wobec mocno już wówczas zhierarchizowanego opozycyjnego salonu oraz otwartość na współpracę pomiędzy środowiskiem młodopolskim, zorientowanym na niepodległościowy ROPCiO, a grupą ciężącą ku KSS KOR”¹⁰.

W działalności ludzi ze środowiska WZZ Wybrzeża widać jak na dłoni prawdziwość hasła „bez Grudnia '70 nie byłoby Sierpnia '80”. To właśnie oni przez całą dekadę lat siedemdziesiątych byli motorem i katalizatorem przekucia pamięci o grudniowej zbrodni komunistycznej w nową energię i formułę protestów społecznych (m.in. organizowane co roku niezależne obchody rocznicowe, starania o postawienie w Gdańsku pomnika poległych stoczniowców).

Wolni związkowcy

Wśród wuzetetowskiej „pierwszej kompanii kadrowej”, by trzymać się legionowego porównania, znajdują się zarówno postaci powszechnie znane, uznawane za autorytety w poszczególnych środowiskach ideowych i społecznych¹¹, jak i niemal kompletnie zapomniane, skrętnie omijane szerokim łukiem zarówno przez badaczy, jak i dziennikarzy.

W stoczni Lech Zborowski szybko wykorzystał swoje umiejętności i uruchomił punkt poligraficzny. Lech Zborowski próbował w ten sposób ratować strajkową poligrafię w Stoczni Gdańskiej, gdy Wałęsa nie zgodził się na przejście i wykorzystanie zakładowej drukarni.

Dobrze, że dzięki indywidualnym działaniom udaje się przywrócić może jeszcze nie do pamięci zbiorowej, ale przynajmniej do obecności w naukowym i publicystycznym dyskursie historycznym takie postaci, jak chociażby Kazimierz Szołoch¹² czy zamordowany przez „nieznanych sprawców” młody działacz WZZ Tadeusz Szczepański¹³.

Na swoją opowieść i miejsce w historii „Solidarności” wciąż oczekują inni, np. Andrzej Butkiewicz i Błażej Wyszkowski (brat Krzysztofa), w obronie którego, w reakcji na aresztowanie, w czerwcu 1978 r. działacze WZZ przeprowadzili jedną z najgłośniejszych akcji – głodówkę protestacyjną¹⁴.

Lech Zborowski - „dostałem do ręki broń”

Do grona mniej znanych (niesłusznie) działaczy WZZ Wybrzeża należy Lech Zborowski, który urodził się w 1957 r. w Zielonej Górze, ale już niespełna dwadzieścia lat później znalazł się w Gdańsku. W trakcie nauki w szkole zawodowej o profilu poligraficznym podjął praktykę w Gdańskich Zakładach Graficznych. To doświadczenie przydało mu się od 1979 r. w działalności w WZZ, do których wstąpił razem ze swoim przyjacielem Janem Karandziejem ze Stoczni Północnej. Lech Zborowski pracował wtedy w firmie będącej podwykonawcą prac antykorozyjnych i izolacyjnych dla trójmiejskich stoczni. Dzięki temu znał środowisko stoczniowe. Najpierw Karandziej sam spotkał się z Walentynowicz, a następnie z jej polecenia razem z Lechem Zborowskim udali się do małżeństwa Gwiazdów, którzy mieszkali na tym samym osiedlu w Gdańsku (Żabianka). Obaj drukowali, ale też kolportowali ulotki, plakaty, pisma, oświadczenia WZZ. W odróżnieniu od starszych działaczy WZZ, nie byli jeszcze znani bezpiecze, i mogli zorganizować swoją grupę kolporterów. Dzięki temu, jak wspominał Lech Zborowski, rozszerzali skalę oddziaływania WZZ:

„Na co dzień działaliśmy w Trójmieście. Czasem w Pruszczu [Gdańskim], Słupsku, Lęborku i kilku mniejszych miejscowościach. Jednak zasadą było rozprzestrzenianie idei wolnych związków gdziekolwiek to było możliwe. Wielu z nas miało rodziny poza Trójmiastem i często zabieraliśmy materiały odwiedzając bliskich. Ja zrobiłem tak przy okazji kilku moich wyjazdów do Zielonej Góry, skąd pochodzi moja rodzina”¹⁵.

Rzeczywiście, do działalności w Wolnych Związkach Lech wciągnął swojego starszego brata Marka Zborowskiego¹⁶.

Lech Zborowski nie tylko znał techniki poligrafii, ale także doskonale rozumiał siłę wolnego słowa w totalitarnym reżimie. Wspominając swoje początki w WZZ, pisał:

„Kiedy przystępowałem do opozycji pod koniec lat siedemdziesiątych, dostałem do ręki broń. Były nią zadrukowane kartki papieru. I nie było przypadkiem, że władze bały się ich jak ognia. Niosły prawdę, odkłamując wtłaczany nam natrętnie fałsz”¹⁷.

Uczestniczył w akcjach kolporterskich i plakatowania.

„Z materiałami bywało różnie i czasem trzeba było improwizować. Przy akcji rozklejania ulotek

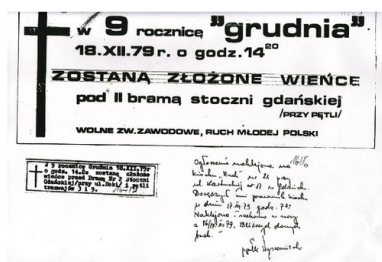
wzywających do bojkotu wyborów do Sejmu PRL wiosną 1980 r. w pewnym momencie zabrakło papieru. Postanowiliśmy więc ciąć arkusze papieru na wąskie paski i drukować krótkie, chwytliwe hasła. To okazało się bardzo dobrym pomysłem i pozwoliło na rozklejenie tysięcy takich przekazów. Tamta akcja była najbardziej udana. Bezpieka przyznała to w swoim raporcie dla wojewódzkich władz partyjnych. Poza tym na co dzień każdy z nas zabierał nasze wydawnictwa do swojego zakładu pracy, gdzie rozprowadzaliśmy je wśród załogi, często zupełnie jawnie, aby pokazać, że mamy do tego prawo”

- wspominał.

14 sierpnia 1980 r. Lech Zborowski wziął udział w akcji ulotkowej WZZ prowadzonej w kolejkach SKM w Trójmieście. Tego samego dnia dostał się do Stoczni Gdańskiej i wziął udział w strajku:

„Gdy skończyły mi się ulotki, wysiadłem na przystanku Gdańsk Stocznia i poszedłem pod bramę nr 1 zobaczyć, co się będzie działo. Po jakimś czasie było już widać, że coś się w stoczni dzieje. Podszedłem do bramy i powiedziałem, że jestem z Wolnych Związków Zawodowych. Strażnik zrozumiał, że jestem z oficjalnych komunistycznych związków i mnie wpuścił. W ten sposób stałem się pierwszym niepracującym w stoczni działaczem WZZ, który wszedł do strajkującej już stoczni”.

Cóż, nie był to pierwszy przypadek w historii, gdy los (dla jednych, Opatrzność dla drugich) pomógł ludziom odważnym i prawym...



Klepsydra kolportowana przez WZZ Wybrzeża i Ruch Młodej Polski w rocznicę masakry grudniowej 1970 r. Poniżej dopisek oficera SB z informacją, od kogo otrzymał ulotkę i gdzie

była kolportowana (z zasobu IPN)

W stoczni Lech Zborowski szybko wykorzystał swoje umiejętności i wspólnie m.in. z Sylwestrem Niezgodą i Kazimierzem Żabczyńskim uruchomił punkt poligraficzny:

„Przynieśliśmy swoje ręczne wałki i zapasy matryc białkowych i zaczęliśmy prymitywny wydruk. W rogu szatni Sali BHP ustawiliśmy stół i rozpoczęliśmy powielanie. Stoczniovcy poprosili mnie, żebym pokazał im, jak wygląda wałek. Na jego wzór dorobili kolejne. Zajęli pustą salę i po krótkim instruktażu uruchomili własną drukarnię wałkową”.

Lech Zborowski próbował w ten sposób ratować strajkową poligrafię w Stoczni Gdańskiej, gdy Wałęsa nie zgodził się na przejście i wykorzystanie zakładowej drukarni (co zrobili w Stoczni Gdynia Kołodziej i Butkiewicz)¹⁸.

Również po zakończeniu strajku Lech Zborowski skupił się na niezależnej działalności poligraficznej. Organizował drukarnię gdańskiego MKZ, a później NSZZ „Solidarność”. We wrześniu 1981 r. został wyrzucony ze związkowej drukarni, po napadzie grupy zwolenników Wałęsy, podobnie jak inni drukarze związani z dawnymi WZZ¹⁹. Po wprowadzeniu stanu wojennego przedostał się do strajkującej Stoczni Gdańskiej.

Tuż przed ostateczną pacyfikacją 16 grudnia 1981 r. wspólnie z Anną Sosnowską i Wojciechem Bubellą wyniósł ze stoczni sprzęt poligraficzny²⁰. Na uratowanym powielaczu wydrukował przez kolejny rok tysiące antykomunistycznych dokumentów. Współpracował m.in. z podziemną Regionalną Komisją Koordynacyjną „Solidarności” w Gdańsku. Jednak coraz częściej nie odnajdywał się w opozycji zdominowanej przez Wałęsę i jego zwolenników. W 1983 r. wyemigrował do RFN, a następnie do Stanów Zjednoczonych. Do Polski na stałe powrócił w 2019 r.

W rozmowie z autorem niniejszego artykułu przeprowadzonej kilka lat temu Lech Zborowski nazwał sierpień 1980 r. czasem walki, nadziei i solidarności. Dobrym przykładem tej nadziei i solidarności jest zdjęcie wykonane podczas strajku w Stoczni Gdańskiej przez znanego fotografa dokumentującego opór społeczny w PRL Bogusława Nieznalskiego, na którym uwieczniono grupę osób strajkujących, wychodzących ze stoczni i wynoszących bochenki chleba dla innego zakładu pracy. Chodziło o gest solidarności, ale także o to, by strajk w tamtym zakładzie nie upadł z powodu braku zaopatrzenia. Nieprzypadkowo widać na zdjęciu działaczy WZZ Wybrzeża, także Lecha Zborowskiego, z bochnami chleba na rękach. Ludzie odważni i solidarni, pierwsi w walce o Wolne Związki Zawodowe, o wolną Polskę.

Tekst pochodzi z numeru 4/2022 „Biuletynu IPN”

Akapit wprowadzający dodany przez redakcję.

¹ Tego sformułowania użył w 2019 r. prezes IPN Jarosław Szarek. Zob. *Uroczystości 41. rocznicy powstania Wolnych Związków Zawodowych 1978-1980 – Gdańsk, 29 kwietnia 2019*, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosc/70012,Uroczystosci-41-rocznicy-powstania-Wolnych-Zwiazkow-Zawodowych-19781980-Gdansk-2.html> [dostęp: 18 II 2022 r.].

² Więcej zob. S. Cenckiewicz, *Początki WZZ Wybrzeża*, „Biuletyn IPN” 2018, nr 4, s. 34-52; *idem*, *Agent-związkowiec. Burzliwe dzieje Edwina Myszka*, [w:] *idem*, *Śladami bezpieki i partii. Studia – źródła – publicystyka*, Łomianki 2009, s. 325-246.

³ IPN do grona działaczy WZZ Wybrzeża zalicza ponad pięćdziesiąt osób. Por. Biogramy działaczy WZZ Wybrzeża, zob. *Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża 1978-1980 w relacjach*, koncepcja i opieka nauk. I. Hałagida, wstęp P. Brzeziński, opracow. biogramów i relacji A. Kazański, Gdańsk-Warszawa 2019, s. 40-47.

⁴ Należy uzupełnić, że Wałęsa był trzymany nieco „na dystans” i traktowany z podejrzliwością przez główną grupę działaczy WZZ Wybrzeża. Wynikało to z charakteru jego działania i zgłaszanych pomysłów, ocenianych przez część pozostałych członków WZZ jako sabotaż i prowokacje (Wałęsa miał m.in. proponować ataki na komendy Milicji Obywatelskiej), a także z przyznania się na jednym ze spotkań WZZ do swoich relacji z MO i SB. Joanna Duda-Gwiazda wspominała, że „traktowano go jako mało przydatnego krzykacza” i „starano się, aby wiedział jak najmniej”. Por. J. i A. Gwiazdowie, *Historia przyznała nam rację*, rozmawiają R. Okraska i A. Niewińska, Warszawa 2015, s. 65-83.

⁵ Chodzi m.in. o sformułowanie przez strajkujących w gdyńskiej stoczni kluczowych postulatów o charakterze politycznym (w tym utworzenia niezależnych związków zawodowych), które później znalazły się na liście 21 postulatów MKS w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r.

⁶ Określenie autorstwa Wyszkowskiego.

⁷ Określenie użyte w tytule biografii. Zob. S. Cenckiewicz, *Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929-2010)*, Poznań 2010.

⁸ Por. P. Brzeziński, *WZZ Wybrzeża z perspektywy czterdziestolecia*, [w:] *Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża 1978-1980 w relacjach...*, s. 5 i nast.

⁹ Deklaracja Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, „Robotnik Wybrzeża”, nr 1, 1 VIII 1978, s. 2-3.

¹⁰ Zob. S. Cenckiewicz, *Początki WZZ Wybrzeża...*, s. 34.

¹¹ Co najmniej troje dawnych członków WZZ Wybrzeża może aspirować do roli autorytetu ogólnonarodowego. Chodzi o uhonorowanych najwyższym polskim odznaczeniem państwowym Orderem Orła Białego Annę Walentynowicz i Andrzeja Gwiadzę (w 2006 r. przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego) oraz Joannę Dudę-Gwiadzę (w 2021 r. przez prezydenta Andrzeja Dudę).

¹² S. Cenckiewicz, *Kazimierz Szołoch (8 kwietnia 1932 – 10 marca 2009)*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 4(99), s. 109–110.

¹³ Por. S. Cenckiewicz, *Zemsta czy „wypadek przy pracy”? Tajemnica śmierci Tadeusza Szczepańskiego (1960–1980) – działacza Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 8–9, s. 100–120. O wyjaśnienie okoliczności śmierci Szczepańskiego od wielu lat stara się Zenon Kwoka, działacz opozycji antykomunistycznej w PRL z Trójmiasta.

¹⁴ Spośród bardziej usystematyzowanych działań dokumentujących i popularyzujących działalność WZZ we wszystkich trzech ośrodkach (Górny Śląsk, Pomorze Zachodnie, Pomorze Gdańskie) należy wyróżnić bogate i zróżnicowane obchody 40-lecia WZZ zorganizowane przez IPN w 2018 r. (w tym specjalny serwis internetowy pt. *W walce o lepszą przyszłość. Wolne Związki Zawodowe 1978–1980*, wzz.ipn.gov.pl [dostęp: 18 II 2022 r.] oraz poświęcony organizacji cykl artykułów w „Biuletynie IPN” 2018, nr 4, s. 17–66 i 91–98), a także trwający kilka lat proces przygotowania i odsłaniania przez Oddział IPN w Gdańsku tablic upamiętniających poszczególnych działaczy WZZ w miejscach ich zamieszkania lub innej aktywności. Duży zbiór świadectw zawiera także serwis internetowy części byłych działaczy WZZ Wybrzeża założony w 2009 r. przez nieżyjącego już Kazimierza Maciejewskiego, zob. <https://wzzw.wordpress.com/> [dostęp: 18 II 2022 r.].

¹⁵ Tu i dalej wypowiedzi L. Zborowskiego za: *Spacer z bohaterem*, rozmowa z L. Zborowskim, rozmawiał A. Chmielecki, „Magazyn Solidarność” 2019, nr 9, s. 14.

¹⁶ M. Zborowski (1954–1982) był drukarzem, kolporterem, łącznikiem i kurierem WZZ. Od urodzenia zmagał się z ciężką wadą serca. W 1981 r. wyjechał do Austrii w celu uzyskania możliwości leczenia. Zmarł w szpitalu w Wiedniu krótko po przybyciu do Austrii, w wyniku zapalenia płuc, które najprawdopodobniej wywołało kilkugodzinne przetrzymywanie na mrozie przez pograniczników na przejściu granicznym PRL i NRD. Por. biogram Marka Henryka Zborowskiego, oprac. W. Wasiluk, <https://wzz.ipn.gov.pl/wzz/biogramy/2167,Marek-Henryk-Zborowski.html> [dostęp: 18 II 2022 r.].

¹⁷ L. Zborowski, *10.000.000 Kowalskich*, <https://wzzw.wordpress.com/2009/05/03/leszek-zborowski-10-000-000-kowalskich/>, 3 V 2009 r. [dostęp: 18 II 2022 r.].

¹⁸ Szerzej o działalności poligraficznej podczas strajku w Stoczni Gdańskiej zob. J. Błażejowska, *Drukarnia – duża szpilka, która kluje. O strajkowej poligrafii na Wybrzeżu podczas wydarzeń Sierpnia '80*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9–10(118–119), s. 35–40.

¹⁹ Por. S. Cenckiewicz, *Andrzej Butkiewicz*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 4(87), s. 35.

²⁰ Por. biogram Lecha Zborowskiego, oprac. A. Kazański, *Encyklopedia Solidarności*, [https:// encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/19677,Zborowski-Lech.html](https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/19677,Zborowski-Lech.html) [dostęp: 18 II 2022 r.].